

Sygn. akt I ACa 784/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Natalia Pankowiec (spr.)
Sędziowie	:	SSA Jarosław Marek Kamiński SSA Bogusław Suter
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 2 lutego 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. G.**

przeciwko **B. G.**

o ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 24 maja 2017 r. sygn. akt I C 65/17

I. ***oddala apelację;***

II. ***zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 8 100 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.***

(...)

UZASADNIENIE

P. G. wniósł o ustalenie, że zawarta pomiędzy nim a B. G. umowa o podział majątku dorobkowego jest nieważna. Podał, że zamiarem stron nie było wywołanie skutków prawnych wynikających z treści umowy, ale ochrona majątku wspólnego przed zobowiązaniami związanymi z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą.

B. G. wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc że zamiarem stron było, aby nieruchomości wchodzące w skład wspólności małżeńskiej przeszły na jej wyłączną własność. Przyznał, że było to spowodowane zamiarem

zabezpieczenie majątku, ale nie z powodu problemów finansowych powoda, lecz w związku z utratą zaufania do podejmowanych przez niego działań.

Wyrokiem z dnia 24 maja 2017 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 10.800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Strony zawarły związek małżeński w dniu 4 września 1999 r. Od 1995 r. P. G. prowadził działalność gospodarczą w ramach PHU (...)j. w P.. Spółka ta przynosiła znaczne dochody, a małżonkowie nabyli składniki majątkowe o znacznej wartości. Po 2004 r. sytuacja finansowa spółki uległa stopniowemu pogorszeniu, co było związane zarówno z wejściem Polski do Unii Europejskiej i wzrostem podaży na rynku materiałów oraz wyrobów oferowanych przez konkurencję.

W dniu 23 listopada 2015 r. P. G. i B. G. zawarli umowę, na mocy której z dniem jej zawarcia ustanowili rozdzielność majątkową i dokonali podziału majątku wspólnego w ten sposób, że pozwana nabyła na wyłączną własność całość majątku, na który składały się prawa własności do nieruchomości zabudowanej domem mieszkalnym w zabudowie szeregowej w O. przy ul. (...) oraz niezabudowanych działek nr: (...) stanowiących gospodarstwo rolne położone w K., gm. D.).

Po dokonaniu tej czynności strony nadal wspólnie zamieszkiwały, a powód zajmował się mieniem, które przeszło na wyłączną własność pozwanej (m.in. prowadzeniem budowy domu, ubezpieczeniem mienia, czynnościami zarządzania majątkiem).

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wskazał, że nieważność czynności prawnej z powodu pozorności oświadczenia woli (art. 83 k.c.) może być stwierdzona tylko wówczas, gdy brak zamiaru wywołania skutków prawnych został przejawiony wobec drugiej strony otwarcie, tak żeby miała ona pełną świadomość co do pozorności złożonego oświadczenia woli i w pełni się z tym zgadzała. Samo zaś zatajenie pozorności przed adresatem oświadczenia, czyli ukrycie braku zamiaru wywołania określonych skutków prawnych, nie pozbawia oświadczenia woli skuteczności.

Zdaniem Sądu z okoliczności sprawy nie wynika, że obu stronom przyświecała intencja niewywołania skutków w postaci zaniesienia wspólności małżeńskiej i przeniesienia na pozwaną własności wymienionych w umowie nieruchomości.

Podał, że wprawdzie niespornym jest, iż po zawarciu przedmiotowej umowy przez dłuższy czas relacje między stronami układały się poprawnie, a powód nadal brał czynny udział w zarządzaniu majątkiem, który przeszedł na własność pozwanej, niemniej zachowania te nie świadczą o pozorności zawartej umowy. Powód brał w nich udział jedynie w charakterze pełnomocnika, działając w oparciu o pełnomocnictwa udzielone mu przez powódkę, jako właściciela nieruchomości. W związku z tym dokonywane przez niego czynności wywoływały skutek wyłącznie dla mocodawcy. Nadto Sąd zwrócił uwagę, że zebrane w sprawie dowody wskazują, iż dokonane zmiany właścicielskie przez długi czas były akceptowane przez obie strony, a powód przez swoje zachowanie w żaden sposób nie manifestował braku zgody na przejście własności nieruchomości na wyłączną własność pozwanej.

Niezależnie od powyższego zaznaczył, że nawet gdyby przyjąć, iż głównym celem spornej umowy była chęć uchronienia majątku przed roszczeniami wierzycieli, to okoliczność ta sama przez się nie świadczy o tym, że zamiarem stron nie było osiągnięcie określonych w umowie skutków (przeniesienia własności nieruchomości na wyłączną własność pozwanej).

Reasumując stwierdził, że zaofertowane przez powoda dowody były niewystarczające do uznania, że umowa dotycząca podziału majątku wspólnego była czynnością pozorną.

O kosztach procesu postanowił zgodnie z art. 98 k.p.c. w zw. § 2 pkt 7 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, który zarzucił Sądowi I instancji:

- poczynienie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego i błędne przyjęcie, że umowa ustanawiająca rozdzielną majątkową nie była pozorna;
- naruszenie art. 6 k.c. i art. 83 § 1 k.c. przez niezasadne przyjęcie, że nie wykazał on, iż obie strony umowy nie miały zamiaru wywołania skutków wynikających z tej czynności prawnej.

Wnosił o zmianę wyroku przez uwzględnienie powództwa.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Podniesione w niej zarzuty obraży prawa procesowe, jak i materialne są chybione. Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, niewadliwie ocenił przedstawione przez strony dowody i na ich podstawie dokonał poprawnych i wyczerpujących ustaleń faktycznych, w oparciu o które wydał zaskarżony wyrok.

Wskazać należy, że choć skarżący kwestionował poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, to jednak z treści apelacji wyraźnie wynika, iż stawiając ten zarzut w istocie przedstawił własną koncepcję stanu faktycznego sprawy, pomijając całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego. Dlatego też zauważyć należy, że zarzut obraży prawa procesowe polegający na dokonaniu przez Sąd ustaleń faktycznych niezgodnych z treścią materiału dowodowego, nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, lecz tylko na podważeniu przesłanek tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna.

Ocenie dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy takich zarzutów postawić nie można. Dokonana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku analiza materiału dowodowego nie jest dotknięta zarzucaną jej wadliwością i mieści się w granicach uznania sędziowskiego wyznaczonych art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenił zaoferowane mu przez obie strony dowody w ich całokształcie i wzajemnym powiązaniu. Stosownie do wymogów art. 328 § 2 k.p.c. wyjaśnił wyczerpująco w motywach zaskarżonego wyroku, jakimi przesłankami kierował się dokonując tej oceny, a przedstawiony wywód nie uchybia zasadom logiki. Wobec tego, Sąd Apelacyjny podziela poczynione w sprawie ustalenia faktyczne i przyjmuje je za własne.

W związku z tym przyznać należało rację Sądowi Okręgowemu, że zgromadzony w sprawie niniejszej materiał dowodowy nie dawał podstaw do uznania, że umowa z dnia 23 listopada 2005 r. o ustanowieniu rozdzielną majątkową małżeńską i podziale majątku wspólnego, została zawarta dla pozorów. Dla uzasadnienia tego poglądu przypomnieć należy, iż zgodnie z art. 83 k.c. umowa jest zawarta dla pozorów, jeżeli zamiarem obu stron ją zawierających nie jest wywołanie skutków prawnych odpowiadających treści umowy, a przy składaniu oświadczeń woli z góry zakładają, że nie będą realizowały praw i obowiązków z niej wynikających.

Skuteczne powołanie się na pozorność umowy prowadziłyby do stwierdzenia nieważności łączącej strony umowy, ale aby ustalić, że umowa była dotknięta tą wadą, powód przede wszystkim musiałby to udowodnić zgodnie z regułami art. 6 k.c., a tego w żaden sposób nie uczynił. Nie jest wystarczające w tym zakresie ewentualne powołanie się przez skarżącego na jego własną ocenę dowodów, odmienną niż dokonał tego Sąd Okręgowy, gdyż byłaby to gołosłowna polemika z ustaleniami faktycznymi i oceną prawną dokonaną przez sąd. Pozorność jest okolicznością faktyczną i należy ją wykazać, a nie oczekiwać, że sąd podzieli tezę powoda, że na tle wykazanych okoliczności uzasadnione jest przyjęcie domniemania o braku woli obu stron wywołania manifestowanych na zewnątrz skutków prawnych. W tej sytuacji nie sposób uznać, że został naruszony przepis art. 83 § 1 k.c.

Nadmienić także należy, że nie stanowi pozorności tzw. zastrzeżenie potajemne, które polega na złożeniu oświadczenia woli, bez zamiaru wywołania skutków prawnych, jednakże bez powiadomienia o tym drugiej strony. Jeżeli nawet woła P. G. nie było objęte przeniesienie własności nieruchomości na małżonkę, to nie wykazał on, że także B. G. akceptowała taką intencję męża i wyraziła zgodę na dokonanie pozornej czynności prawnej. Skarżący poza gołosłownym twierdzeniem, że złożył oświadczenie woli dla pozorów, nie przedstawił żadnych dowodów zmierzających do ujawnienia zgodnej z jego tezą rzeczywistej woli stron czynności prawnej z dnia 23 listopada 2005 r. Nie podważył także w żadnym zakresie twierdzeń pozwanej, która konsekwentnie podnosiła, że treść oświadczeń woli zawartych w umowie sporządzonej w formie aktu notarialnego odpowiadała jej rzeczywistym zamiarom. Żaden przepis nie przewiduje zaś domniemania pozorności oświadczenia woli, a zgodnie z art. 6 k.c. ciężar wykazania, że umowa została zawarta dla pozorów spoczywał na powodzie, który z faktu, że czynność prawna była dotknięta tą wadą, wywodził skutki prawne.

Wbrew stanowisku skarżącego, o pozorności umowy małżeńskiej majątkowej nie mogła świadczyć rzekoma wiedza pozwanej o kłopotach finansowych męża. Przede wszystkim powód na tę okoliczność nie przedstawił żadnych dowodów, gdyż złożona przez niego dokumentacja obrazowała sytuację finansową, w jakiej się znalazł już po 2010 r., a zatem 5 lat po sporządzeniu spornej umowy. Wniosku o pozorności czynności prawnej nie sposób wyprowadzić także z samego faktu zagrożenia potencjalną egzekucją ze strony wierzycieli powoda. Nawet bowiem wiedza pozwanej o problemach finansowych męża nie oznacza, iż dokonane między małżonkami przesunięcie majątkowe było symulowane i w istocie nie zmierzało do wywołania skutków prawnych. Sam powód bowiem przyznał, że celem zawarcia umowy była ochrona wspólnego majątku i obawa przed roszczeniami jego potencjalnych wierzycieli. Na taki też zamiar stron wskazywała pozwana, co oznacza, że w dacie przystępowania do spornej czynności, obie jej strony miały rzeczywisty zamiar nie tylko rozwiązania ustroju wspólności ustawowej małżeńskiej, ale także wywołania skutku w postaci przeniesienia na B. G. całości udziałów w zgromadzonym majątku wspólnym. Taki stan był akceptowany nie tylko przez pozwaną, ale z okoliczności wynika, że również przez powoda, który przez szereg lat nie rościł sobie jakiegokolwiek praw do objętych umową nieruchomości (mieszkaniowej oraz rolnej). Nie może być zaś akceptowana taka sytuacja, w której z jednej strony nie da się zanegować, że zainteresowane podmioty działają z rzeczywistym zamiarem wywołania określonych skutków prawnych (zmierzają do zniesienia małżeńskiej wspólności majątkowej i podziału majątku), a następnie jedna ze stron zmierza do pozbawienia skutków prawnych tej czynności powołując się na pozorność. Akceptowanie takiej sytuacji oznaczałoby nic innego, jak podważenie pewności obrotu prawnego albowiem stwarzałoby stronom możliwość dowolnego uchylenia ex post skutków każdego aktu prawnego.

W przedmiotowej sprawie mamy do czynienia właśnie z tego rodzaju sytuacją. Małżonkowie bowiem w trosce o majątek wspólny zawarli umowę o zniesienie małżeńskiej wspólności majątkowej, mając przy tym rzeczywisty zamiar wywołania skutków prawnych jakie ustawa wiąże z taką umową. Wprawdzie motywy leżące u podstaw takiej decyzji (chęć uniknięcia spłaty zobowiązań) nie zasługują na moralną aprobatę, niemniej nie świadczą one o pozorności tej czynności prawnej.

Prawidłowości powyższego stwierdzenia nie podważa przywoływana treść korespondencji mailowej, z okresu późniejszego o kilka lat od zawarcia umowy, z której wynika nadto, że pozwana czuła się zabezpieczona materialnie, co oznacza akceptację i respektowanie skutków dokonanej czynności, a także akcentowana przez skarżącego okoliczność, że małżonkowie nadal wspólnie zamieszkiwali, a on zajmował się prowadzeniem całości spraw majątkowych. Fakty te, choć bezsporne, nie mają jednak w niniejszej sprawie tak doniosłego znaczenia, jak wskazuje strona powodowa. Oczywistym jest bowiem, że czynności tych P. G. dokonywał działając w oparciu i wyłącznie w granicach udzielonego mu przez pozwaną pełnomocnictwa. Należy mieć też na uwadze, że zniesienie wspólności majątkowej niczego nie zmienia w pozostałych majątkowych, a także niemajątkowych relacjach małżeńskich, regulowanych treścią art. 23, 27 i 28¹ k.r.o. Oboje małżonkowie zobowiązani byli nadal do zaspokajania wspólnie potrzeb rodziny, wspólnego zamieszkiwania, mogli wspólnie gospodarować pieniędzmi, jak i opłacać rachunki związane z korzystaniem ze wspólnie zajmowanego domu, czy też współpracować przy zarządzaniu majątkiem pozwanej. Fakt pozostawiania małżonków w ustroju majątkowym innym niż wspólność ustawowa zasadniczo nie powinien przekładać się na funkcjonowanie małżeństwa, a ustanowienie przez małżonków ustroju rozdzielności majątkowej nie musiało się tym

samym manifestować na zewnątrz. Zarzuty powoda w tym przedmiocie nie mogły zatem odnieść oczekiwanego przez niego skutku.

Końcowo zaznaczyć należy, że powód w swojej apelacji podniósł także zarzut naruszenia art. 344 k.c. Zarzut ten jest całkowicie niezrozumiały, albowiem zarówno z jego treści, jak i uzasadnienia apelacji nie wynika, jakie uchybienie na tle tego przepisu mogło powstać ze strony sądu, zwłaszcza że sprawa nie dotyczy materii, która jest regulowana w przywołanej normie prawnej. Ostatecznie także sam powód nie był w stanie dopatrzeć się istnienia takiego związku, gdyż na rozprawie apelacyjnej oświadczył, że do podniesienia tego zarzutu doszło najprawdopodobniej w wyniku omyłki.

Mając powyższe względy na uwadze, jak również treść art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił apelację powodów jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 108 §1 k.p.c., zasadzając od powoda na rzecz pozwanej kwotę 8.200 zł tytułem zwrotu wynagrodzenia reprezentującego jej pełnomocnika, wskazanego w § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800).

(...)